

*Anna Goc\**

## **Strategie argumentacji nierzeczowej a etyka dziennikarska. Analiza wybranych wywiadów z politykami przeprowadzonych przez Tomasza Lisa, Monikę Olejnik i Jacka Żakowskiego**

### **Wstęp**

Na renesans retoryki, rozumianej nie tyle w ujęciu tradycyjnym jako „sztuka pięknego i skutecznego przemawiania”, ile jako „nauka o uwarunkowaniach i prawidłowościach przekonywania za pomocą tekstów słownych, mówionych lub pisanych”<sup>1</sup> wskazują badacze współczesnego języka polskiego<sup>2</sup>. Podobnie, jak na odrodzenie erystyki, która służy „przekonywaniu, ale nie rozmówcy, tylko publiczności przysłuchującej się debacie”<sup>3</sup> czy rozmowie. Analizie poddawane są głównie reklamy<sup>4</sup> i teksty wyborcze<sup>5</sup>, w których mechanizmy perswazyjne, ze względu na cel tych przekazów, występują najczęściej, oraz materiały dziennikarskie<sup>6</sup>.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy wykorzystywane przez dziennikarzy strategie argumentacyjne świadczą o ich profesjonalizmie, czy też są przejawem przekraczania granic etyki dziennikarskiej. Analizie poddaje fragmenty trzech wywiadów z politykami: Moniki Olejnik z Jackiem Kurskim,

---

\* Mgr, e-mail: [anna.goc@uj.edu.pl](mailto:anna.goc@uj.edu.pl); Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 31-007, ul. Gołębia 16.

<sup>1</sup> *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1994, s. 285.

<sup>2</sup> Por. K. Ożóg, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku*, Rzeszów 2011, s. 130–133; *Retoryka dziś: teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001.

<sup>3</sup> M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2012, s. 15.

<sup>4</sup> Zob. P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wrocław 2008.

<sup>5</sup> Zob. K. Ożóg, *Język w służbie polityki: językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004.

<sup>6</sup> Zob. W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002; E. Kotarski, *Retoryka w badaniach nad mediami. Uwagi wstępne*, [w:] *Retoryka dziś...*, s. 95–119.

Tomasza Lisa z Lechem Wałęsą oraz Jacka Żakowskiego z Leszkiem Millerem. Informacje o analizowanych wywiadach zestawiam w poniższej tabeli:

Tab. 1 Podstawowe informacje o analizowanych wywiadach

	<b>Wywiad 1</b>	<b>Wywiad 2</b>	<b>Wywiad 3</b>
Dziennikarz	Monika Olejnik	Tomasz Lis	Jacek Żakowski
Rozmówca	Jacek Kurski	Lech Wałęsa	Leszek Miller
Nazwa programu	„Kropka nad i”	„Tomasz Lis na żywo”	„Poranek TOK FM”
Data emisji	26 marca 2008 r.	11 marca 2013 r.	6 kwietnia 2012 r.
Transmisja na żywo	Tak	Nie	Tak
Czas wywiadu	23’20”	17’55”	12’13”

*Źródło: oprac. własne.*

Zasady etyki dziennikarskiej określają – oprócz wewnętrznych kodeksów obowiązujących w wielu redakcjach czy korporacjach medialnych – m.in. dokumenty: Deklaracja II Światowego Kongresu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, a w Polsce: Karta Etyczna Mediów i Dziennikarski Kodeks Obyczajowy Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. Ich zapisy wyznaczają standardy pracy dziennikarza, wskazują jego prawa i obowiązki oraz to, czego mu robić nie wolno.

Dziennikarz powinien uważać za ciężkie przewinienia zawodowe: plagiat, zniekształcenie w złej wierze informacji; oszczerstwa, pomówienia, zniesławienie, bezpodstawne oskarżenia; przyjmowanie łapówek w jakiegokolwiek postaci w zamian za zatajenie lub opublikowanie informacji (Deklaracja II Światowego Kongresu Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy). Z kolei w punkcie V Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego Stowarzyszenia Dziennikarzy RP czytamy: „Obowiązuje bezwzględny zakaz publikacji głoszących propagandę wojny, przemocy, gwałtu, oraz naruszających uczucia religijne i osób niewierzących, uczucia narodowe, prawa człowieka, odrębności kulturowe, propagujących pornografię”<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> <http://www.stowarzyszeniedziennikarzyrp.krakow.pl/kodeks.php> [dostęp: 6.07.2014].

## Strategie argumentacyjne w wywiadzie prasowym

Wywiad prasowy jest definiowany jako publikacja rozmowy przeprowadzonej przez dziennikarza z osobą zajmującą wybitną pozycję w zakresie ważnych spraw publicznych lub posiadającą autorytet ze względu na swoje osiągnięcia<sup>8</sup>. Kazimierz Wolny-Zmorzyński i Andrzej Kaliszewski zaliczają wywiad do gatunków pogranicznych, gdyż może on mieć różny charakter – od informacyjnego po publicystyczny<sup>9</sup>. Małgorzata Kita wskazuje natomiast na możliwość dwutorowego rozpatrywania wywiadu prasowego: w perspektywie gatunkowej i w perspektywie interakcji werbalnej. Badaczka, omawiając wzorzec wywiadu, wymienia (na podstawie własnych obserwacji i ustaleń innych badaczy) składające się na niego następujące wyznaczniki:

[...] strukturę dialogową; dwie kategorie uczestników dialogu o wyznaczonych w obrębie gatunku rolach (przeprowadzający wywiad – dziennikarz, udzielający wywiadu); dialog, tworzony przez ciąg pytań (krótkich) dziennikarza i odpowiedzi (najczęściej dłuższych) udzielającego wywiadu, przekazywanych w mowie niezależnej; dialog funkcjonujący (który ma funkcjonować) w odbiorze masowym dla wirtualnego odbiorcy – czytelnika lub widza czy słuchacza<sup>10</sup>.

Z kolei dla Urszuli Żydek-Bednarczuk za podstawę rekonstrukcji do odtworzenia wzorca gatunkowego wywiadu służą wywiady telewizyjne. Badaczka zwraca uwagę na następujące parametry: utrwalony schemat kompozycyjny (pytań i odpowiedzi); schematy, które są globalnymi wzorcami wydarzeń w uporządkowanej kolejności (biogram na początku, seria pytań osobistych do gościa na końcu); wiedzę o świecie, która stanowi rodzaj wzorca globalnego (specjalistyczna i potoczna); zbiór gotowych formuł językowych, a także metafory, pytania retoryczne, porównania; wzorzec gramatyczny (kompetencja językowa) i wzorzec działania związany z określeniem sytuacji, interakcji między osobami wywiadu<sup>11</sup>. Wybrane przeze mnie do analizy wywiady wpisują się w powyższe wzorce.

W teorii retoryki terminy: argumentacja i argument „odnoszą się do wskazania jakiejś aktywności myślowej związanej z uzasadnieniem lub obaleniem

<sup>8</sup> M. Szulczewski, *Informacja*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, red. B. Golka, M. Kafka, Z. Mitzner, Warszawa 1964, s. 96. Cyt. za: B. Daleszak-Wajdzik, *Rozważania o wywiadzie prasowym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1974, R. XV, nr 1 (59), s. 40.

<sup>9</sup> K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 111.

<sup>10</sup> M. Kita, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998, s. 165–167.

<sup>11</sup> Zob. U. Żydek-Bednarczuk, *Wzorzec wywiadu telewizyjnego (na podstawie analizy programu „100 pytań do...”)*, [w:] *Kultura. Język. Edukacja*, t. 1, red. K. Mrózek, Katowice 1995.

tezy, zarzutu, cudzej myśli lub wypowiedzi”<sup>12</sup>. Arystoteles definiował retorykę jako „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące”<sup>13</sup>. Dlatego w toku argumentacji „argumenty odwołujące się nie do wiedzy a do wiary, do mniemań, mają największą siłę przekonania”<sup>14</sup>. Gotowymi argumentami przechowywanymi w pamięci były toposy, czyli stałe punkty (miejsca), „naświetlenia, mniej czy bardziej oddalone od przedmiotu (tematu)”<sup>15</sup>. Określane przez rzymskich teoretyków retoryki metaforycznie „siedliskiem, magazynem argumentów”<sup>16</sup>.

Przedmiotem moich analiz jest argumentacja nierzeczowa, pozamerytoryczna, w retoryce klasycznej klasyfikowana m.in. według typów argumentów, takich jak: *argumentum ad baculum* (do kija), *ad ignorantiam* (do niewiedzy), *ad misericordiam* (do litości), *ad populum* (do upodobań ludzi), *ad vanitatem* (do próżności), *ad verecundiam* (do autorytetu), oraz z zastosowaniem strategii argumentacyjnych, np. potok chaotycznych pytań.

### **Rozmowa Moniki Olejnik z Jackiem Kurskim – analiza argumentacji (fragment transkrypcji wywiadu)**

Rozmowa M. Olejnik z J. Kurskim dotyczy orędzia Lecha Kaczyńskiego, które prezydent wygłosił w marcu 2008 roku. W wystąpieniu, poruszającym m.in. kwestię ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego, zostały wykorzystane fotografie ze ślubu amerykańskiego homoseksualisty Brendana Faya i jego partnera.

[...]

Jacek Kurski (J.K.): Proponuję skoncentrować się na pierwszym wątku. Ale czy ja mogę odpowiedzieć na temat spraw niemieckich? Ale pani Moniko, zarzuca mnie pani...

Monika Olejnik (M.O.): Ale czy pan wie, że Ustawy Krajowe...? Wie pan, co to są Ustawy Krajowe? Ale czy pan wie, co to są Ustawy Krajowe?

J.K.: Ale czy ja już mogę odpowiedzieć...

M.O.: Ale czy pan wie, co to są Ustawy Krajowe?

<sup>12</sup> M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998, s. 88.

<sup>13</sup> Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra*, przeł. wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa 2004, 1354a. Cyt. za: A. Kucz, *Retoryka i oratorstwo w starożytności*, [w:] *Retoryka*, red. M. Bałowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa 2008, s. 22.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> M. Korolko, dz. cyt., s. 65.

<sup>16</sup> Tamże.

J.K.: Myślę, że wiem, podobnie jak pani.

M.O.: Wie pan. No właśnie, więc te Ustawy Krajowe nie pozwalają na to, żeby w Polsce zawierać małżeństwa homoseksualne. Więc po co pan straszy...

J.K.: Otóż myli się pani...

M.O.: A czy pan przeprosi pana Brendana Faya, że pan wykorzystał jego...

J.K.: No nie, przepraszam, ale to już czwarte pytanie i ostrzegam panią, że jeżeli nie będę mógł odpowiedzieć na pytania zadane, to nie ma sensu zadawać kolejnych.

M.O.: Czy pan przeprosi pana Brendana Faya?

J.K.: Może jeszcze pani zada 20 pytań i powiemy...

M.O.: Czy pan przeprosi... pana Brendana Faya, że pan wykorzystał jego ślub w orędziu prezydenta?

J.K.: Chcę odpowiedzieć na to pytanie, ale najpierw chcę odpowiedzieć na wcześniejsze pytanie.

M.O.: To może na to teraz.

J.K.: A może na wcześniejsze. No, pani Moniko, nie można zadawać czterech pytań bez żadnego prawa odpowiedzi.

M.O.: Nie odpowiedział mi pan w sprawie tej, kto według pana robi przecieki do prasy, że są popsute relacje między panem prezydentem a panią kanclerz?

[...]

W rozmowie z politykiem Jackiem Kurskim dziennikarka Monika Olejnik wykorzystwała strategię określaną jako **potok chaotycznych pytań**. To przykład strategii argumentacyjnej, która polega na zadawaniu wielu pytań, jednego po drugim (zazwyczaj dotyczących różnych obszarów tematycznych), bez umożliwienia rozmówcy udzielenia na nie odpowiedzi. Celem dziennikarza, który sięga po ten chwyt erystyczny, określony przez Artura Schopenhauera jak „tatyka zapytań”, jest zdyskredytowanie rozmówcy, a nie uzyskanie odpowiedzi na zadane pytania. Strategię tę wybierają dziennikarze, którzy nie sympatyzują z poglądami swoich rozmówców<sup>17</sup>, a poprzez szybką zmianę tematu próbują ich zdekoncentrować i wyprowadzić z równowagi.

W rozmowie dziennikarki z politykiem pojawiają się dwa rodzaje pytań występujących w dialogach erystycznych. Pytanie dotyczące przeprosin B. Faya można zaliczyć do pytań sugerujących, z kolei ostatnie z zadanych – do sprawdzających. Te pierwsze mają na celu naprowadzenie rozmówcy na odpowiedź pożądaną z punktu widzenia dziennikarza. Drugie służą zachęceniu rozmówcy „do zdradzenia istotnej dla niego informacji albo oficjalnego jej zdementowania,

<sup>17</sup> M. Kawka, *Sześć dyskursów o języku*, Skopje 2012, s. 45.

albo wreszcie do sprowokowania go do rozmowy na interesujące tematy<sup>18</sup>. Oba typy pytań są właściwe dla komunikacji o charakterze zaczepno-obronnym.

Zgodnie z typologią pytań zaproponowaną przez Marka Kochana<sup>19</sup> pytania dotyczące B. Faya można zaliczyć do tzw. **pytań z aferą w tle**. Zawierają one informacje o faktach – często niedokładnie zbadanych, niewyjaśnionych – które obciążają pośrednio rozmówcę. Celem dziennikarza, który je zadaje, jest skłonienie rozmówcy do podjęcia niewyjaśnionego, kontrowersyjnego tematu, rozpoczęcia wokół niego spekulacji, ostatecznie do oskarżenia kogoś<sup>20</sup>.

### **Rozmowa Tomasza Lisa z Lechem Wałęsą – analiza argumentacji** (fragmenty transkrypcji wywiadu)

T. Lis w rozmowie z L. Wałęsą przywołuje wypowiedź byłego prezydenta, której ten udzielił na początku marca 2013 roku w „Faktach po Faktach” (TVN24). Powiedział, że homoseksualiści „muszą wiedzieć, że są mniejszością i do mniejszych rzeczy się przystosować”. Zapytany przez dziennikarza Grzegorza Kajdanowicza, czy homoseksualiści powinni zasiadać w Sejmie w ostatnich rządach, odpowiedział: „Oczywiście, że tak. Jak sprawiedliwość, to sprawiedliwość. A nawet jeszcze za murem. Jestem demokratą w stu procentach, ale nie żeby jeden procent wchodził mi na głowę”.

Tomasz Lis (T.L.): Panie prezydencie, czy nie jest pan zdziwiony, że po pana słowach na temat miejsca homoseksualistów w Sejmie ludzie, którzy z panem sympatyzują, sprawiają wrażenie bardzo zasmuconych. A ci, którzy pana atakują od bardzo długich lat, wyrażają satysfakcję?

Lech Wałęsa (L.W.): Wie pan, to nie są precyzyjne określenia. Ja mówiłem o tej sprawie w kontekście tego, co od dwudziestu lat głoszę, że marzeniem moim jest, by demokracja odzwierciedlała przekrój społeczeństwa. I ta grupa, która jest – która była, jest i będzie – powinna uporządkować swoje rozwiązania i pamiętać o swojej wielkości. Gdyby ta wielkość była w parlamencie, gdyby ich odzwierciedlała, to znaleźliby się przed murem Sejmu, albo nawet za murem. Mówiłem w tym kontekście, a nie budowania murów, że ja chcę ich wyrzucać. Nic z tych rzeczy. No, ale czas jest taki, że wykorzystuje się wszystkie potknięcia albo nieścisłości, aby na tym coś zarobić.

<sup>18</sup> A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2009, s. 52–57.

<sup>19</sup> M. Kochan, dz. cyt., s. 42–46.

<sup>20</sup> Tamże, s. 44.

T.L.: Nie, panie prezydencie, ja myślę, że chodziło o to, że pan jako lider Solidarności, właśnie o to walczył, żeby grupa w stanie wojennym, choćby stanowiąca zdecydowaną mniejszość, miała swoją reprezentację w Sejmie. Tu o nic innego nie chodzi. I tak, jak pana nazywali prywatną osobą w czasach stanu wojennego, tak teraz homoseksualistom chodzi o to, żeby mieli pełnoprawną rolę w społeczeństwie. Wszystkim przysługujące wszystkie prawa. Nic więcej.

L.W.: I o to mnie też chodzi i życzę im tego, i będę ich wspierał i pomagał, tylko że będę przeciwko temu, by ostentacyjnie pokazywać to wszystko, by demonstrować. Oni są mniejszością, więc nie mogą większości narzucać swoich pomysłów. Nie mogą. [...] Zawsze będę walczył o mniejszości. Ale w granicach ich wielkości.

T.L.: Ale panie prezydencie, pan jako lider Solidarności walczył, żeby ludzie, w cudzysłów, mogli się afiszować. Mogli wychodzić na ulice, mogli demonstrować. Niezależnie, czy jest ich stu, tysiąc czy milion. To jest istota walki, którą pan toczył.

L.W.: No, wszystko fajnie, ale wie pan, ja może jestem starej daty. Ale ja nie potrafię mojemu wnukowi wytłumaczyć, dlaczego oni to robią. Dlaczego dwóch przede mną idzie mężczyzn i robi różne pieszczoty. Ja nie jestem w stanie tego wytłumaczyć i mnie to się nie podoba. To jest niewychowawcze moim zdaniem. To jest niepatriotyczne moim zdaniem, bo gdyby większość przeszła na ich stronę, to nawet nie miałby kto nas pochować. [...] Bo świat by nie istniał, gdyby nie było kobiety i mężczyzny i gdyby nie rozmnażano się.

T. L.: Panie prezydencie, ale to, że są homoseksualiści, to nie unicestwia ani kobiety, ani mężczyzny, ani związków między kobietą i mężczyzną. To nie o to chodzi zupełnie. Oni po prostu są.

L. W.: No tak, ale nie muszą demonstrować tej odrębności. Ja tylko o tym mówię i nigdy się na to nie zgodzę, by większość przechodziła na tamtą stronę [...]. Ja wiem, że oni są, ja ich rozumiem, ja im dobrze życzę, ale niech oni mi nie narzucają swojej odrębności.

T. L.: Ale ja nie myślę, żeby ktokolwiek cokolwiek panu narzucał.

L. W.: Na tym sprawa... Proszę pana, proszę pana, to jest wszystko, co mam do powiedzenia. Jeśli pan nie ma innych tematów, to ja dziękuję.

T. L.: To ja mam tylko jedno pytanie, bo pan powiedział, że wnukowi nie jest pan w stanie wytłumaczyć, ale już pana synowi to nawet pan nie musi tłumaczyć, bo Jarosław Wałęsa mówi, że w tej sprawie ma zupełnie inne zdanie. On rozumie. Może to jest kwestia pokoleniowa. Tak pan sądzi?

L. W.: Też może być, ale ja już się nie zmienię. Ja już taki pozostanę. Ja widzę, że szczególnie młodzież dziś jest poprawna politycznie, szczególnie na Zachodzie. Ja rozmawiam z nimi prywatnie i mówią podobnie jak ja. Większość przygniatająca. Ale jak przychodzi do publicznego określenia się, to dziś ludzie się wymigują, utajniają swoje prawdziwe poglądy. No taki jest świat. [...]

T. L.: Panie prezydencie, tuż przed łączeniem, tuż przed rozpoczęciem tej rozmowy pan był bardzo uśmiechnięty, pan żartował i gdyby ktoś mi powiedział, w jakim nastroju jest były prezydent Lech Wałęsa, to powiedziałbym: w świetnym, jest w świetnej formie. A jednocześnie ludzie, którzy pana znają mówią, że pan wcale nie jest w dobrej formie, że pan jest zmęczony, rozgoryczony. Jak to jest?

L. W.: Proszę pana, bo ja właściwie przegrałem wszystko, nawet z tymi mniejszościami, to pan widzi, że oni mnie oskarżają, pomawiają. A to jest nieprawda. Przegrałem stocznię. Zobacz pan, burzą kompletnie. Przegrałem politykę, zobacz pan, jak ta polityka wygląda. [...] A więc właściwie przegrałem wszystko, dzisiaj patrząc. Nie jestem rozgoryczony aż tak, ale to wszystko... Nie o taką Polskę walczyłem. I nie o takie efekty, jakie dzisiaj są. [...] Wszystko poszło inaczej. A oskarżany jestem... A teraz jeszcze o homofobię. To się nie mieści w głowie.

T. L.: Panie prezydencie, pan, jeśli chodzi o detale, a nawet nie detale, rzeczy ważniejsze, to oczywiście jest zrozumiałe, że może pan się nie zgadzać z wieloma rzeczami, które się w Polsce nie zdarzyły albo które mają miejsce. Natomiast przyznam szczerze, że chciałbym z panem prezydentem trochę popolemizować. Czy pan naprawdę nie widzi, że pan największą batalię swojego życia wygrał? Że to nie tylko było zwycięstwo, ale fantastyczny tryumf?

L. W.: Wie pan, tak, tylko, że ja walczyłem o większą sprawiedliwość. Ja walczyłem, by demokracja rozwiązywała problemy. A dzisiaj patrz pan, oni mi zarzucają takie rzeczy. Pod moim przewodem walczyliśmy o wolną Polskę i oddałem wszystko demokracji i demokracja rozwiązuje problemy. Ale pretensje za wszystko zgłasza się do mnie. [...]

T. L.: Panie prezydencie, no, jest pan tak wysoko, że... Tak to bywa z bohaterami w Polsce, że są często niesłusznie i bardzo ostro krytykowani. Z drugiej strony, niech pan sobie przypomni. W tym roku będzie trzydziesta rocznica otrzymania przez pana Nagrody Nobla, ale pięć lat temu, gdy była dwudziesta piąta to przecież na rękach pana nosili. Najważniejsi ludzie w Polsce... [...]

Podczas rozmowy T. Lis wykorzystuje strategię nazywaną **kolekcją dowodów** (łac. *collectio*). To sposób argumentowania „zwany w niektórych podręcznikach «dowodzeniem doskonałym», polegający na wprowadzeniu do dowodzenia jakiejś ważnej myśli, ułożonej w formie konstrukcji zminiaturyzowanej mowy”<sup>21</sup>. Mowa zawiera:

- a) przedłożenie,
- b) dowód (z przyczyny),

<sup>21</sup> M. Korolko, dz. cyt., s. 93.



- c) potwierdzenie dowodu,
- d) krótkie, ozdobne objaśnienie dowodu,
- e) zakończenie.

W analizowanym pytaniu odpowiednio:

- a) „Powiedział pan, że wnukowi nie jest pan w stanie wytłumaczyć [dot. homoseksualistów – A.G.],
- b) ale już pana synowi to nawet pan nie musi tłumaczyć,
- c) bo Jarosław Wałęsa mówi, że w tej sprawie ma zupełnie inne zdanie. On rozumie.
- d) Może to jest kwestia pokoleniowa.
- e) Tak pan sądzi??”

W dwóch pytaniach gospodarz programu używa chwytu erystycznego *argumentum ad vanitatem* (do próżności). Jego głównym celem jest wywołanie pozytywnych emocji u rozmówcy „najczęściej za pomocą wyrafinowanych zestawień i porównań w sferze ambicjonalnej, egotycznej”<sup>22</sup>. Jak piszą autorzy *Erystyki*: „trudno jest zbyt ostro sprzeciwiać się komuś, kto ma o nas wysokie mniemanie i daje nam to do zrozumienia”<sup>23</sup>. W pytaniach T. Lis nazywa L. Wałęsę bohaterem, który odniósł zwycięstwo, fantastyczny tryumf, a podczas dwudziestej piątej rocznicy odebrania Nagrody Nobla był „noszony przez Polaków na rękach”. Przyjęcie przez dziennikarza takiej strategii argumentacyjnej sprawia, że zdenerwowany po pierwszych pytaniach L. Wałęsa uspokaja się i kontynuuje rozmowę. Wywiad nie był bezpośrednią rozmową w studiu – gospodarz programu połączył się z prezydentem, a widzowie zobaczyli nagranie rozmowy. Lider Solidarności w połowie nagrania, zdenerwowany treścią i dominacją pytań dotyczących jego wypowiedzi o miejscu osób homoseksualnych w Sejmie, chciał się rozłączyć i zakończyć rozmowę.

Na dynamiczną zmianę „celu komunikacyjnego w zależności od przebiegu wybranej strategii konwersacyjnej” wskazuje Aleksy Awdiejew, który określa charakter postępowania w strategii konwersacyjnej jako heurystyczny, czyli „zależny nie tyle od zewnętrznie sterujących produkcją reguł, ile od woli i intencji twórczej uczestników konwersacji”<sup>24</sup>.

Dziennikarz odwołał się także w rozmowie do przekonań J. Wałęsy (syna byłego prezydenta), które, jak wynika z rozmowy, różnią się od przekonań ojca. Zrobił to w celu zdyskredytowania wypowiedzi L. Wałęsy. Zestawienie przez dziennikarza sprzecznych poglądów ojca i syna wpływa na zmniejszenie radykalizacji dalszych wypowiedzi byłego prezydenta dotyczących osób homoseksualnych.

<sup>22</sup> Tamże, s. 99.

<sup>23</sup> Tamże, s. 192–193.

<sup>24</sup> A. Awdiejew, *Strategie konwersacyjne*, „Socjolingwistyka” 1991, t. 11, s. 8–9.

Tezy dotyczące homoseksualistów głoszone przez L. Wałęsę dziennikarz zestawia dodatkowo z poglądami rozmówcy, za które ten walczył, będąc liderem Solidarności. W ten sposób próbuje **wykazać niekonsekwencję** w myśleniu L. Wałęsy. Wykorzystanie tego chwytu jest możliwe, kiedy sprzeczność poglądów „jest rzeczywista, a nie pozorna”<sup>25</sup>. Ten warunek zostaje spełniony, jednak drugi, równie ważny przy omawianym chwycie – czyli to, że „sprzeczność ta musi mieć związek z przedmiotem sporu”<sup>26</sup> – już niekoniecznie. T. Lis przywołuje bowiem inny kontekst walki o wolność, w tym także o dopuszczenie mniejszości do głosu.

### Rozmowa Jacka Żakowskiego z Leszkiem Millerem (fragment transkrypcji wywiadu)

Tematem rozmowy J. Żakowskiego z L. Millerem jest kwestia tzw. tajnych więzień CIA w Polsce, w których miały być przetrzymywane osoby podejrzane przez rząd amerykański o działania terrorystyczne. Sprawę ujawnił dziennikarz „Washington Post” Dany Priest. Tajne więzienie miało funkcjonować między 2002/2003–2005 w Starych Kiejkutach. W tym czasie premierem w Polsce był L. Miller, a prezydentem Aleksander Kwaśniewski.

Jacek Żakowski (J.Ż.): Pan wie, jak pan skończy?

Leszek Miller (L.M.): Tego nikt nie wie, panie redaktorze.

J.Ż.: Tygodnik „Nie” stawia parę, a właściwie kilkanaście, odpowiedzi. Najszub: „Zniknie i nie zostawi po sobie wyznawców”. To w związku z pańskim zmartwychwstaniem. Józef Pinior: „Myślę, że nie potrafi zmierzyć się po męsku z sytuacją, do której doprowadził. Powinien powiedzieć prawdę, powiedzieć, co się stało. Może byśmy go wtedy zrozumieli. A jego rola... A jego tłumaczenia czynią go dzisiaj islamofobem i bezmyślnym proamerykanistą”. Ludwik Stomma: „Skończy smutno. On chyba do tej pory nie zrozumiał, dlaczego przegrał poprzednie wybory”. No i tak mógłbym, mógłbym, mógłbym ciągnąć. Który wariant pan wybiera?

L.M.: Mógłby pan w ogóle tego nie czytać, informując mnie tylko, że chodzi o tygodnik „Nie”. Ja mogę z góry panu powiedzieć, co w tygodniku „Nie” pan przeczyta na mój temat.

[...]

<sup>25</sup> A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, dz. cyt., s. 86.

<sup>26</sup> Tamże.

J.Ż.: Urban dziś w felietonie w „Nie” przypomina pańskie oświadczenie, że żadnych więzień amerykańskich w Polsce nie było. A dziś już, no, bardzo delikatnie mówiąc, trudno taką tezę przyjąć.

L.M.: Ja dalej podtrzymuję, że nie było.

J.Ż.: Nie było obiektu w wili... w strefie B, amerykańskich obiektów, tak?

L.M.: Proszę pana, potwierdzam, że nie było amerykańskich więzień...

J.Ż.: A, bo pan się będzie teraz trzymał definicji słowa więzienia.

L.M.: Nie, natomiast...

J.Ż.: Czy był taki obiekt...? Czy pan chce powiedzieć polskiej opinii publicznej i położyć całą swoją wiarygodność na tę tezę, że nie było takiego obiektu, eksterytorialnego obiektu, utworzonego w związku z wojną z terroryzmem, na terenie Polski, w którym Amerykanie mogliby przetrzymywać swoich więźniów i ewentualnie traktować ich niezgodnie z konwencjami obowiązującymi Polskę?

L.M.: Z mojej wiedzy wynika, że nie było. Jak pan chce poznać szczegóły, proszę się udać do Agencji Wywiadu.

[...]

J.Ż.: No, dobrze, czyli to wszystko pan podtrzymuje, że to wszystko jest humbug?

L.M.: To jest humbug...

J.Ż.: To po co panu te wypowiedzi, takie, które Urban określa jako islamofobiczne, typu „dobry terrorysta, to martwy terrorysta”?

L.M.: To chyba oczywiste, że cały cywilizowany świat tak powinien uważać.

J.Ż.: Wie pan co, to taki dość stalinowski bym powiedział pogląd.

L.M.: Ależ nie, panie redaktorze, jak komandosi amerykańscy zabili niedawno Bin Ladena, to cały cywilizowany świat tańczył na ulicach z radości. Ja też.

J.Ż.: Tańczył pan gdzieś, tak?

L.M.: Nie tańczyłem, ale cieszyłem się.

J.Ż.: Wie pan, ja widziałem radość na twarzy niektórych osób, ale widziałem też niepokój na twarzach innych, że bez wyroku się zabija człowieka.

[...]

J.Ż.: [...] jeżeli pan twierdzi, że „dobry terrorysta, to martwy terrorysta”, to znaczy, że pan nie przywiązuje wagi do takich rzeczy, jak sąd, sprawiedliwość, cywilizowane reguły.

L.M.: Przywiązuję.

J.Ż.: To znaczy, że pan idzie tropem Berii, Stalina, wielu innych osób, którym się wydawało, że w imię jakiejś ich racji mogą naruszać zasady cywilizacji.

L.M.: Martwy terrorysta na pewno nie zabije żadnego niewinnego człowieka. Żadnego dziecka, żadnej kobiety, żadnego mężczyzny. Więc ja...

J.Ż.: Ale pan jest za karą śmierci w ogóle?

L.M.: Nie jestem za karą śmierci, dlatego, że Polska m.in. podpisała określone w tej sprawie zobowiązania. Ale wojna zmienia charakter kary śmierci. A cywilizowany świat jest na wojnie. Na wojnie z terroryzmem. Z okrutnym przeciwnikiem, który bez mundurów w sposób podstępny i bezwzględny zabija innych ludzi tylko dlatego, że wierzą w innego Boga, że mają inny system kulturowy.

J.Ż.: I trzeba przyjąć ich metody?

L.M.: Jakie ich metody. Przecież...

J.Ż.: Mordowania bez sądu.

L.M.: Ale przecież cywilizowany świat nie wykonuje zamachów terrorystycznych na bezbronną ludność.

[...]

J.Ż.: Panie premierze, czy pan nie myśli, że jak pan mówi takie rzeczy, to pan wchodzi w tę najgorszą tradycję europejskiej lewicy? W tradycję gilotyny, Łubianki, w tradycję UB i KGB? W tradycję, która właśnie usprawiedliwia, usprawiedliwia w imię jakiejś racji, słusznej lub nie – to może jest druga sprawa, naruszanie cywilizowanych standardów?

L.M.: Nie, proszę pana, ja jestem w tradycji tej lewicy, która uważa, że trzeba chronić obywateli własnego państwa przed zbrodniarzami. Obojętne jest, jakimi oni się kierują motywami.

J.Ż.: To Ziobro miał rację?

L.M.: Nie, proszę pana. Wie pan, można być zabawnym...

J.Ż.: I Kaczyńscy.

L.M.: Można być zabawnym, ale nie warto być śmiesznym, panie redaktorze.

J.Ż.: Ja też tak uważam. No, ale niech się pan ustosunkuje, czy pan jest za państwem prawa, czy pan jest za państwem racji.

L.M.: Ja jestem za państwem prawa, które potrafi się obronić przed terroryzmem. Przed ludźmi...

J.Ż.: To niech pan powie teraz, nie było...

L.M.: Przed ludźmi, którzy zabijają bez powodu.

J.Ż.: To niech pan teraz powie, niech pan teraz powie – nie było więzień CIA, w których by torturowano jeńców wojennych na terenie Polski. Ale gdyby CIA poprosiło o możliwość stworzenia takich więzień w Polsce, to by się pan zgodził.

L.M.: Nie było takich więzień, o których pan mówi. Natomiast ponieważ nikt o nic mnie nie poprosił, w tym znaczeniu, o które pan pyta, uważam ten temat za bezprzedmiotowy.

[...]

Na wstępie rozmowy J. Żakowski przywołuje kilka opinii publicystów, których przewidywania dotyczące przyszłości politycznej L. Millera są dla polityka

niekorzystne. W dalszej części rozmowy (fragment tu niecytowany) dziennikarz przywołuje historię przyjaźni swojego rozmówcy z Jerzym Urbanem, założycielem pisma „Nie”, i podkreśla analityczne umiejętności tego ostatniego. Następnie pyta rozmówcę, którą z trzech przywołanych, negatywnych prognoz dotyczących jego przyszłości wybiera. W ten sposób zakłada, że któraś z nich się spełni.

J. Żakowski porównując L. Millera do Józefa Stalina („to taki dość stalinowski bym powiedział pogląd”) czy Ławrentija Berii („to znaczy, że pan idzie tropem Berii, Stalina, wielu innych osób, którym się wydawało, że w imię jakiejś ich racji mogą naruszać zasady cywilizacji”), **etykietuje**. Chwył ten polega na zastosowaniu obrazowego porównania, które przedstawi rozmówcę w złym świetle. W tym przypadku porównanie poglądów L. Millera do idei głoszonych przez J. Stalina powoduje u odbiorców uruchomienie ciągu negatywnych skojarzeń, które wzmacnia wyrazistość porównania. Gdyż „im wyrazistszy atak, dosadniejsze określenie, tym, w pojęciu etykietujących, bardziej czytelny przekaz dla odbiorców”<sup>27</sup>.

W analizowanym fragmencie dziennikarz stosuje także chwył czysto łączony z etykietowaniem, a okreśłany jako **nienawistna kategoria pojęć**<sup>28</sup>. Chwył ten polega na „odrzućeniu poglądów przeciwnika poprzez przypisanie ich do kategorii, która wzbudza niechęć odbiorców”<sup>29</sup>. Dzięki jego zastosowaniu dziennikarz może zrezygnować z analizowania poglądów przeciwnika oraz wygłaszanych przez niego przekonań i przejść od razu do diagnozy, która ma formę etykietowania („to taki dość stalinowski bym powiedział pogląd”).

We fragmencie rozpoczynającym się stwierdzeniem J. Żakowskiego („[...] jeżeli pan twierdzi, że «dobry terrorysta, to martwy terrorysta», to znaczy, że pan nie przywiązuje wagi do takich rzeczy, jak sąd, sprawiedliwość, cywilizowane reguły”), aż do ostatniej w tym fragmencie odpowiedzi L. Millera („ale przecież cywilizowany świat nie wykonuje zamachów terrorystycznych na bezbronną ludność”), dziennikarz próbuje **wmówić rozmówcy, że ten zaakceptował jego tezę**. Prowadzący wywiad formułuje przesłanki i wyprowadza wnioski, bezkompromisowo dążąc do potwierdzenia własnej, postawionej w przytoczonym zdaniu tezie. I choć L. Miller nie zgodził się z nią, to dziennikarz stanowczo twierdzi, że teza ta, zawierająca ocenę polityka, jest słuszna. We fragmencie tym dochodzi do podsumowania wątku, w którym dziennikarz nie uwzględnia argumentów polityka, przypisując mu skłonność do naruszania zasad cywilizacji w imię jakiejś racji.

Przywołując w rozmowie pogląd L. Millera, że „dobry terrorysta, to martwy terrorysta”, który w przekonaniu polityka jest argumentem wygłaszanym

<sup>27</sup> Tamże, s. 71.

<sup>28</sup> Tamże, s. 146–149.

<sup>29</sup> Tamże.

dla dobra cywilizacji, J. Żakowski odwraca go. Chwył **odwrócenia argumentu** polega w tym przypadku na tym, że obaj rozmówcy są przeciwnikami terroryzmu i zwolennikami zwalczania go. Jednak dziennikarz wykorzystuje argument polityka („dobry terrorysta, to martwy terrorysta”), by na jego podstawie sformułować kontrargument. Twierdzi, że wygłaszanie tego typu poglądów w istocie jest niebezpieczne dla cywilizacji.

### Podsumowanie

Na podstawie analizowanych fragmentów rozmów można wysunąć wniosek, że strategie argumentacyjne wykorzystywane przez dziennikarzy, które odbierają ich rozmówcom głos albo uniemożliwiają im pełną prezentację sądów i opinii, są niezgodne z zasadami etyki dziennikarskiej (określonymi przez wymienione dokumenty), gdyż można je uznać za próbę zniekształcenia informacji w złej wierze.

Odbieranie za pomocą chwytów retorycznych rozmówcom głosu należy, jak wykazała powyższa analiza, do rzadkości.

Analizowany fragment rozmowy M. Olejnik z J. Kurskim jest przykładem wywiadu, w którym zastosowana przez dziennikarkę strategia argumentacyjna uniemożliwiła rozmówcy udzielenie odpowiedzi na zadawane pytania i wyrażenie własnego zdania. Polityk pytany o kilka spraw, poprzez zadawanie szeregu pytań jedno po drugim, a następnie wytrącany z odpowiedzi kolejnym pytaniem, związanym już z innym tematem, zostaje pozbawiony głosu w kilku podejmowanych w rozmowie kwestiach. Strategia, która miała na celu dyskredytację rozmówcy, a przez szybką zmianę tematu także zdekoncentrowanie jego uwagi, nie przyniosła zamierzonego efektu, gdyż polityk rozpoznał stosowaną przez dziennikarkę strategię.

W wywiadzie T. Lisa z L. Wałęsą przykładem, w którym dziennikarz w niewielkim stopniu uniemożliwił swojemu rozmówcy pełne wyrażenie swoich poglądów jest zestawienie poglądów L. Wałęsy dotyczących osób homoseksualnych z poglądami jego syna, a następnie przywołanie wcześniejszej działalności lidera Solidarności. Konfrontacja tych dwóch postaw spowodowała, że L. Wałęsa, próbując obronić wypowiedzianą w rozmowie z G. Kajdanowiczem opinię, zamiast uargumentować ją poprzez kolejne przykłady własne, przywołuje bardzo ogólne opinie swoich rozmówców. Wywiad ten jest przykładem na to, w jaki sposób dziennikarze personalizują chwytów retorycznych i wykorzystują je, by m.in. podtrzymać trudną rozmowę. T. Lis w pierwszych fragmentach wywiadu zadawał konkretne pytania, dotyczące aktualnej i poruszającej opinię publiczną wypowiedzi byłego prezydenta. Kiedy rozmówca w połowie nagrania nie chciał konty-

nuować rozmowy i zagroził rozłączeniem, dziennikarz użył typów argumentów, które umożliwiły chwilową, kontrolowaną przez dziennikarza i pozorną dominację prezydenta i kontynuację wywiadu. Dzięki zastosowanej strategii argumentacyjnej dziennikarz uzyskał pełną kontrolę nad przebiegiem rozmowy.

Wywiad J. Żakowskiego z L. Millerem jest przykładem rozmowy, w której obie strony prezentowały odmienne poglądy. Dziennikarz konfrontował swoje zdanie z poglądami rozmówcy. Co prawda umożliwił mu prezentację jego stanowiska, ale sam także wszedł w rolę polityka, który ma odmienne zdanie. I choć nie przekroczył granic etyki dziennikarskiej, w rozmowie wyszedł ze swojej roli – był oponentem polityka, a nie dziennikarzem.

### **Analizowane wywiady**

(data ostatniego dostępu do wszystkich wywiadów: 18 kwietnia 2014 r.):

Wywiad Jacka Żakowskiego z Leszkiem Millerem, [http://www.tokfm.pl/Tokfm/10,115170,11493365,Miller\\_\\_\\_\\_Nie\\_bedzie\\_zadnego\\_Trybunalu\\_Stanu\\_bo\\_nie.html](http://www.tokfm.pl/Tokfm/10,115170,11493365,Miller____Nie_bedzie_zadnego_Trybunalu_Stanu_bo_nie.html).

Wywiad Moniki Olejnik z Jackiem Kurskim, <http://www.tvn24.pl/kropka-nad-i,3,m/kropka-nad-i-26-03,175.html>.

Wywiad Tomasza Lisa z Lechem Wałęsą, <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/tomasz-lis-na-zywo/wideo/11032013/10127198>.

### **Bibliografia**

- Awdziejew A., *Strategie konwersacyjne*, „Socjolingwistyka” 1991, t. 11.
- Budzyńska-Daca A., Kwosek J., *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2009.
- Daleszak-Wajdzik B., *Rozważania o wywiadzie prasowym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1974, R. XV, nr 1 (59).
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1994.  
<http://www.stowarzyszeniedziennikarzyrp.krakow.pl/kodeks.php> [dostęp: 6.07.2014].
- Kawka M., *Sześć dyskursów o języku*, Skopje 2012.
- Kita M., *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.
- Kochan M., *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2012.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.
- Lewiński P.H., *Retoryka reklamy*, Wrocław 2008.
- Ożóg K., *Język w służbie polityki: językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004.
- Ożóg K., *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku*, Rzeszów 2011.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.
- Retoryka dziś: teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Kraków 2001.
- Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa 2008.

Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, wyd. 2, Warszawa 2009.

Żydek-Bednarczuk U., *Wzorzec wywiadu telewizyjnego (na podstawie analizy programu „100 pytań do...”)*, [w:] *Kultura. Język. Edukacja*, t. 1, red. K. Mrózek, Katowice 1995.

*Anna Goc*

**Rhetorical strategies and the ethics of journalism.  
Analysis of selected interviews conducted by Tomasz Lis,  
Monika Olejnik and Jacek Żakowski**

(Summary)

The aim of this paper is to discuss selected rhetorical strategies applied by journalists during television interviews, as well as to consider whether they demonstrate the professional skills of journalists, or if they should be treated as examples of violating journalistic ethics and standards. The following three interviews have been analyzed in this paper: of Tomasz Lis (with Lech Wałęsa), Monika Olejnik (with Jacek Kurski) and Jacek Żakowski (with Leszek Miller). The author presents the rhetorical strategies used by the journalists and concludes that – as strategies involving the prevention of interlocutors from speaking and presenting their views, misinterpretation of information and journalists' malevolence – they should be considered incompatible with the ethics of journalism.

**KEY WORDS:** rhetoric, press interview, journalism ethics.

**Biogram**

Anna Goc – doktorantka na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje pracę na temat języka i stylu dziennikarskich gatunków informacyjnych na przykładzie wybranej polskiej prasy codziennej. Jej opiekunem naukowym jest prof. dr hab. Maciej Kawka, kierownik Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego.